

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) Roma jest coraz bardziej międzynarodowa. Zespół Giallorossich mówi coraz bardziej po zagranicznemu, z siedemnastoma krajami reprezentowanymi w kadrze. Włosi są nadal najliczniejsi, ale jest ich niewiele: pięciu, w porównaniu do czterech Brazylijczyków, których liczba urosła w ostatnich dniach po przybyciu Juana Jesusa.

Ciekawym aspektem jest to, że z pierwszej kadry w Pinzolo przebywa tylko dwóch Włochów, Totti i Ricci, których różni prawie 18 lat. Młodzian urodził się kilka miesięcy po debiucie Tottiego w Serie A. Do nich dołączą dwaj inni rzymianie, De Rossi i Florenzi oraz El Shaarawy, którzy przebywają nadal na wakacjach po Euro. Tendencją amerykańskiego mercato Romy i strategią Sabatiniego było zawsze stawianie na rynek zagraniczny. Z Mario Ruim ilość narodowości piłkarzy, którzy zakładali koszulkę Giallorossich od 2011 roku, od przybycia Amerykanów do dziś, wzrosła do 26.

Przez pięć lat pozyskano 62 graczy i krajem, który może poszczycić się największą liczbą graczy w kadrze jest Brazylia z jedenastką piłkarzy: pierwszym był Marquinho, który przybył w styczniu 2012 roku, po nim Castan, Dodo, Marquinhos, Maicon, Bastos, Tolo, Palmieri, Gerson, Alisson i wreszcie Juan Jesus. Za Brazylią są Włosi z siódmką piłkarzy (naturalizowany Osvaldo, Borini, Balzaret, Destro, De Sanctis, Astori i El Shaarawy), z kolei na trzecim miejscu znajdują się Argentyńczycy z szóstką graczy (Heinze, Gago, Lamela, Paredes, Spolli i Perotti). Znacząca jest w zestawieniu obecność Greków z Tachtsidisem, Torosidisem, Manolasem i Holebasem. Choć może zostać tylko jeden, Manolas, wraz z odejściem Torosidisa. Trzech graczy reprezentuje Bośnię (Pjanic, Dzeko, Zukanovic), Hiszpanię (Bojan, Jose Angel, Iago Falque), Holandię (Stekelenburg, Strootman, Emanuelson), Fancję (Yanga-Mbiwa, Digne, Vainqueur) i Paragwaj (Piris, Iturbe i Sanabria). Dwóch graczy reprezentuje Wyrzeże Kości Słoniowej i Polskę. W parze w zestawieniu są też Urugwajczycy (Nico Lopez i Gochoechea, choć zostali szybko zapomniani bez większego żalu).

W Romie jest miejsce dla prawie wszystkich kontynentów: z Ameryki Południowej Brazylijczycy, Argentyńczycy, Paragwajczycy i Viktor Ibarbo. Z Afryki Benatia, Keita i Salah plus dwójka Iworyjczyków. Z Ameryki Północnej Bradley, pozyskany z Chievo i sprzedany potem do Kanady. Wiele jest też krajów reprezentujących Europę: Niemcy, Dania, Turcja, Belgia, Anglia, Serbia i Chorwacja plus kraje z większą liczbą graczy. Żaden inny zespół z Serie A nie miał w ostatnich pięciu latach tak wielu obcokrajowców z tak wielu krajów. Roma mówi po zagranicznemu z amerykańskim prezydentem. Jednak od stycznia przynajmniej trener, po powrocie Spallettiego, jest

Włochem.

Autor: abruzzo